Wydanie poranne.

Rok III. Kraków-Podgórze, czwartek 28. grudnia 1905. Nr. 348.

3 ct. (6 hal.) Cena nru wszędzie

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie 1 K. 40 h. za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy. Na prowincyi miesięcznie K. 1·50. Prenumerata za granicą: 1 mk. 50 fen., 2 fr. 50 ct., 1 rs. miesięcznie

# NOWINY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 2 kor. — Załączniki 20 Koron za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. Maryan Hupczyc

Administracya „NOWIN“ Zacisze 7. od 9—1 w poł. i od 2—5 popołudn.

Na Lwów skład i ekspedycya AGENCYA SOKOŁOWSKIEGO Pasaż Hausmana 2.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Kraków, ul. Zacisze l. 7, Telefon 512. Ekspedycya w drukarni A. KOZIAŃSKIEGO

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya (telefon 512) od godziny 7 rano do godz. 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny“ wychodzą codziennie.—Cena numeru 3 ct. (6 h.)— W poniedziałki i dni poświąteczne 2 centy.

## Czas odnowić przedpłatę na rok 1906.

„NOWINY“ w roku 1906 (w 4-tym roku istnienia) wychodzić będą na dotychczasowych warunkach.

Kto z Szan. Abonentów pragnie otrzymać świetny satyryczny kalendarz „Gdy Naród do boju“, raczy nadesłać (wraz z prenumeratą) kwotę 40 hal.

## Epizod rewolucyi.

W same święta Bożego Narodzenia świat wstrząśnięty został wieścią, że w Moskwie wybuchła zbrojna rewolucya. Na głównych ulicach i bulwarach wyrosły barykady, które wojsko zdobywało przy pomocy armat. Przez trzy dni **od soboty do wtorku** trwały walki rewolucyonistów z wojskiem — i jak donosi telegraf, około 15.000 **rannych i zabitych**, krwią zrosiło bruki moskiewskie.

Ale ta bitwa w Moskwie nie wywołała silniejszego echa w Petersburgu, nie stała się hasłem do ogólnego powstania. — **Byłoby ono przedwczesne**. Wybuch rewolucyi w Moskwie uważać należy jako samoistnie, na własną rękę przez tamtejszą grupę rewolucyonistów podjętą próbę zbrojnego rokoszu, próbę, podjętą bez głębszego planu, bez dokładnego obliczenia szans. Rewolucya przemieniła się więc w rewoltę, którą już zapewne wojsko stłumiło.

Odosobnienie moskiewskiej grupy i **przedwczesność tej zbrojnej akcyi** wynika także ze stanowiska „Związku związków“, który uchwalił proklamowanie strejku, ale zarazem wstrzymanie się od zbrojnego działania. „Związek związków“ lepiej snadź obliczył siły i lepiej rozważył sytuacyę.

* * *

Zgniecenie zbrojnej rewolty w Moskwie wywrze niewątpliwie deprymujące (na krótki czas!) wrażenie. **Reakcya nabierze nowych sił i ochoty** do walki. Ale wielkiem złudzeniem byłoby sądzić, że pogrom moskiewski przesądził już sprawę rewolucyi w Rosyi. To był tylko **jeden epizod w wielkiej walce z samodzierżawiem**. Walka trwać będzie dalej — i sprowadzi w pierwszym rzędzie bankructwo Rosyi.

* * *

Strejk powszechny słabnie powoli. W Petersburgu robotnicy wracają do pracy. W Królestwie, jak słychać, pocztowcy i telegrafiści postanowili zakończyć bezrobocie. Strejk nie udał się tym razem, bo moment nie był dobrze obrany.

## Romans

**najpiękniejszej na świecie kobiety, spisany przez nią samą.**

3) (Przekład z włoskiego).

——o——

Wybiegłam strwożona jak rozbitek morski i zaczęłam się zastanawiać jak mam dalej postąpić.

Nakoniec powzięłam postanowienie, które jak się później przekonałam, było gorsze stokrotnie, jak moje obecne osamotnienie. Była to pierwsza gruda rzucona na grób, w którym pochowane zostało szczęście całego życia.

Napisałam do Pietro:

„Oczekuj mnie dzisiejszej nocy za tylną furtką, naszego pałacu, muszę udzielić ci wiadomości, która na zawsze rozdzieli nas ze sobą“.

Cattina podjęła się doręczyć ten list Salvatiemu.

Pozostawszy samą, zaczęłam rozważać że ta nocna schadzka będzie krokiem nierozsądnym. Obyczaje Wenecyan w moim czasie, były surowe, a odkrycie, że córka starożytnego, szlacheckiego rodu urządziła na ulicy schadzkę, okryje hańbą moją rodzinę.

— Nie będę się widziała z Pietro — rzekłam po długim namyśle — ale w klasztorze w Zucca znajdę schronienie. Tam będę wolną od jego wizyt i mogę czekać na odpowiedź ojca Pietro z Florencyi. Syn najbogatszego człowieka we Włoszech nie może zasłużyć na odmowę ze strony mojego ojca. Lubi on nadzwyczajnie pieniądze, więc bogactwo przyszłe córki rozbroi go zupełnie. Ale Salviati nie są szlachtą, chociaż książęta Medyceusze, którzy teraz są książętami Toskańskimi, byli równie mieszczańskiego pochodzenia.

Zebrałam moją biżuteryę i kilka rulonów dukatów, które mi podarowała jeszcze moja matka i zamknęłam do szkatułki, żeby ją ze sobą zabrać.

Potem napisałam do mojego ojca:

„Drogi ojcze! Opuszczam dom, ponieważ wbrew twojej woli nie poślubię nigdy Corzi. Serce moje należy do innego, którego nazwisko natychmiast ci wypiszę, gdy się rzucę do twoich nóg, prosząc o przebaczenie i błogosławieństwo. Nadaremnie byłoby, gdybyś mię chciał ścigać. Bóg udzieli mi swej wszechmocnej opieki. Twoja niewdzięczna córka, Bianca“.

Przebyłam resztę dnia w największej trwodze, ażeby kto nie wykrył moich zamiarów i nie przeszkodził ucieczce. Kiedy Cattina wieczorem weszła do mego pokoju odezwała się:

— Signore Salviati oczekuje cię o godzinie jedenastej na ulicy.

Było to moją pociechą i siłą.

Pisał do mnie:

„Wiem z ust Cattiny, że twój ojciec przeznaczył ci Corzi za męża. To żadną miarą stać się nie może. Przyjdź dziś w nocy do twego Pietro, który ci zakomunikuje szczęśliwą nowinę“.

Ostatnie wyrazy niby promień słońca rozjaśniły w mojej duszy nadzieję, byłam bowiem pewna, że Pietro otrzymał przychylną odpowiedź od ojca. Nie potrzeba będzie zatem schronienia u zakonnic! — zawołałam z radością.

Cattina, skoro nadeszła noc, położyła się w moje łóżko i pozostała tak w mojej nieobecności, aby nasi ludzie myśleli że ich pani spi. Okryłam się szerokim płaszczem mojej służącej i ostrożnie przesunęłam się po marmurowych schodach, aż do bramy wjazdowej, przez którą wyszłam.

Ciemność już panowała na ulicach. Księżyc, przed kilku godzinami oświecający swymi promieniami pałace i kościoły, znikł za chmurami i żadna gwiazdka nie błyszczała na horyzoncie.

Jakiś głos zawołał: „Bianco!“ Z cienia wynurzyła się postać, objęła mnie swemi

**Jakie jest usposobienie wśród rewolucyonistów?**

W sam dzień wybuchu rewolucyi w Moskwie „Daily Telegraph“ podał z Petersburga pogląd na sytuacyę, wielce różną od „nastrojowych“ a „rządowych“ telegramów tego pisma, występującego niemal otwarcie jako organ Wittego. Czytamy między innymi w tym telegramie!

„Rozmawiałem z rewolucyonistami rosyjskimi i polskimi, których znalazłem pełnych otuchy. „Aresztowania dokonane w sobotę wieczorem, były przewidziane — mówili mi oni — od chwili aresztowania Chrustalewa. Jeszcze w sobotę rano otrzymali aresztowani liczne ostrzeżenia, mimo to, ci których wzięto do więzienia mieli przy sobie dokumenty kompromitujące, choć mało ważne. Policya jest w błędzie, jeśli sądzi, że ma w swojej mocy zbiegów Plechanowa, Burcewa i Wierę Zasulicz. Burcew jest na wolności, Plechanow nie przybył jeszcze do Rosyi, a jedynym ujętym z pomiędzy wybitnych socyalistów jest Trocki, niedawno przybyły z Genewy. Rewolucyoniści zaprzeczają doniesieniu jakoby u aresztowanych członków komitetu wykonawczego znaleziono projekty zbrojnego powstania.

„Powstanie — mówili — jest niewątpliwie naszem pragnieniem, jednakże, ażeby nie było poronionem, potrzeba, ażeby wojska brały w niem udział. Układa się plany rewolty, ale nie przejdzie się do czynów, zanim armia nie będzie w stanie współdziałać“. Zapytałem wtedy moich interlokutorów czy nie obawiają się ludowego ruchu reakcyjnego. „Jeżeliby tak nawet się stało, nie zdołałoby to nas skłonić do cofnięcia się“ odpowiedzieli.

Sprawozdanie z tego interesującego interwiewu korespondent zaopatruje następującym charakterystycznym komentarzem:

„Niepodobna porozumiewać się z rewolucyonistami, aby nie być *uderzonym ich dzielnością, niedbaniem o własną osobę, stanowczością ich*, która tworzy tak jaskrawy kontrast z niezdecydowaniem, wahaniem się, niestałością innych osób“.

Dalej mówi korespondent o republikańskim ruchu i twierdzi, że nie należy go zbyt lekceważyć wobec łatwości, z jaką ludzie w Rosyi przechodzą od *idei monarchicznych do rewolucyjnych.*

---

# Z KRAJU.

**Tarnów,** *dnia 22 grudnia 1905. (Wenta gospodarcza. — Wieczór w Sokole. — Protest przeciw wyborom. — Kasyno).*

Onegdaj odbyła się staraniem Towarzystwa „opieki nad młodzieżą szkół średnich“ wenta gospodarcza, z której dochód wynoszący około 800 koron, przeznaczono na biedną młodzież gimnazyalną.

Dnia 18 b. m. odbył się w Sokole uroczysty wieczór, celem uczczenia 10 letniej rocznicy powstania gmachu Towarzystwa „Sokół“.

Na program złożyły się: słowo wstępne dr Tertila, ćwiczenia wolne i na poręczach, deklamacye i produkcye chóru. Na zakończenie dano obrazek sceniczny w jednym akcie p. t. „Jesienią“ Świderskiego.

Przeciw wyborom do rady miejskiej z II. koła wniesiono protest. Miało ich być kilkanaście, skończyło się na jednym. Wszyscy byli oburzeni, takie szwindle, taka korupcya panowała podczas wyborów. Klika magistracko-kahalna robiła co mogła, by tylko swoich kandydatów przeforsować, co się im naturalnie udało.

Wydział Kasyna miejskiego uchwalił na posiedzeniu nie urządzać tego roku z powodu żałoby narodowej żadnych zabaw.

**Z Bochni**. Wydział Sokoła w Bochni postanowił z powodu wypadków za kordonem nie urządzać w tym karnawale żadnych zabaw tanecznych.

**Z Jarosławia**. Odnośnie do niedawno zamieszczonej korespondencyi otrzymujemy od Wydziału „Sokoła“ w Jarosławiu sprostowanie, które zamieszczamy — bez komentarzy:

„Podane w Nr. 337 z 14 grudnia br. w kronice pod napisem: „Jarosław. Z Sokoła“ szczegóły, nie zgadzają się z prawdą a mianowicie:

Nie jest prawdą, że o p r ó c z d r u h ó w: Herzoga, Rychlika, Paczowskiego, inni jeszcze członkowie wydziału zrezygnowali.

Nie jest prawdą, że wydział z obawy krytyki i możliwego uronienia władzy nie zwołuje walnego zgromadzenia, natomiast faktem jest, że do zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia nie ma żadnego powodu, bo w myśl statutu powołano zastępców, więc wydział jest w komplecie i opiera się na zaufaniu ostatniego zwyczajnego walnego zgromadzenia, które nad krytyką kilku jednostek ogromną większością przeszło do porządku dziennego.

Nie jest prawdą, że prezes „Sokoła“ dr Grabowski cofnął skargę przeciw osobie, która zarzuciła mu krzywoprzysięstwo, faktem zaś jest, że skargę tę wniósł i podtrzymuje, ale rozprawy jeszcze nie wyznaczono.

Inne zarzuty „brudnych czynów“ przeciw prezesowi podnoszone, wydział na jego żądanie zbadał i przekonał się, że są bezpodstawne i uznał, że prezes nie ma powodu do ustąpienia. Owszem, uchwalił wydział, że wszyscy członkowie wydziału ustąpią w razie, gdyby prezes mimo to uważał za stosowne wnieść rezygnacyę.

Nie jest prawdą, że członkowie masowo wykreślają się z „Sokoła“ i to ludzie najpoważniejsi, faktem zaś jest, że od ostatniego walnego zgromadzenia wykreślił się tylko jeden z członków, ten mianowicie, który na walnem zgromadzeniu prezesowi „brudne czyny“ zarzucał i wskutek skargi o obrazę czci, grzywną 100 k. ukarany został.

Wydział Tow. gimn. „Sokół“ w Jarosławiu. Erazm Drozdowski, sekretarz, Ernest Gantbar, II zastępca prezesa.

**Hr. Michałowski przed sądem.** Na skutek odwołania, wniesionego przez oskarżyciela, dra Oberlandera od wyroku I-ej instancyi, odbyła się onegdaj rozprawa apelacyjna. Przypominamy czytelnikom, że sędzia I-ej instancyi oparł wyrok uwalniający hr. M., na niestanowczych zeznaniach świadków ks. kan. Kwiecińskiego, prof. Truszkowskiego, dra Pa-

---

ramionami i poprowadziła do bramy domu. Był to Pietro.

— Tutaj nikt nas nie spostrzeże — rzekł.

Zaczął mnie namawiać, abym uciekła z nim do Florencyi.

— Skoro mój ojciec zobaczy cię jako piękność niebywałą na świecie, nie będzie się wahał prosić o twoją rękę, twojego ojca.

— Czy to jest ta szczęśliwa wiadomość, o jakiej wspominałeś w twoim liście? Czy może otrzymałeś list od ojca? — zapytałam.

— List? — odpowiedział Pietro głosem niepewnym, co przekonywało o wewnętrznem, wielkiem jego wzruszeniu.— List wcale jeszcze nie nadszedł. Mogę ci tylko powtórnie zaproponować: uciekaj ze mną do Florencyi!

— Nigdy! — zawołałam oburzona. — Zapominasz chyba, że jestem Capello, która dom swojego ojca może opuścić jedynie tylko, wsparta na ramieniu swojego męża.

Nagle zerwała się burza. Wicher szalał jak orkan, wstrząsając drzewami i oknami domów. Brama nie dawała nam żadnego schronienia, Pietro więc gwałtownie wciągnął mnie na podwórze. Pierwszy raz dopiero wzbudziło się we mnie podejrzenie, co do szczerości obietnic Pietra.

Wyrwałam się z jego objęć i zaczęłam biedz ulicą. Huk grzmotów i błyskawice wskazały mi bramę naszego pałacu.

— Dzięki Madonno nieba — szepnęłam z głębi serca — że znowu jestem w domu i chwyciłam za żelazną kratę, aby ją otworzyć. Niestety, brakło mi siły.

Nikt, zdawało się, już w pałacu nie czuwał, nie mogłam więc nikogo przywołać na pomoc; pokój zaś, w którym spoczywała Cattina, znajdował się w głównym froncie, z przeciwnej strony.

Nie śmiałam aż do rana oczekiwać pod bramą, bo gdyby służący lub ktoś z przechodzących tam mnie zobaczył... niepodobna pomyśleć o tem bez trwogi.

— Uciekaj! Uciekaj! — szeptał mi jakiś głos.

— Ale gdzie? Do klasztoru zakonnic? Znajduje się on na wyspie, a nigdzie nie było widać gondoli.

Ostatnią myśl była wracać do Pietra Salviati. Gdy dwie pojawiła się ta myśl, pobiegłam ulicą i dojrzawszy światło w oknie, pochwyciłam za dzwonek i zadzwoniłam.

Pietro ukazał się natychmiast, starając się przeniknąć ciemności nocy. Zawołałam go po imieniu. Pospieszył co żywo, otworzył bramę i wprowadził mnie do swojego mieszkania. Wstyd oblał rumieńcem moje policzki i padłam prawie na progu.

— Przyszłaś do pokoju mężczyzny, który nie jest jeszcze twoim mężem — wołało na mnie sumienie. — Ta przestroga uderzyła mnie jak siekierą w głowę i pozbawiła przytomności.

Pietro Salviati, zdawało się, jakby się nagle odmienił. Oczy błyskały mu dziko, oddychał gwałtownie, kiedy się nademną nachylił, żar jakiś buchał mu z ust i trząsł się jak człowiek, który nie jest w stanie zapanować nad swemi zmysłami.

Nie mówiąc ani słowa, pochwycił mnie w ramiona, całował moje usta, co mi nie pozwoliło wydać głosu, aby wołać o pomoc.

Ogarnął mnie lęk, jego zwierzęcość doprowadzała do szaleństwa, walczyłam z nim, aby się wydostać z jego żelaznych uścisków i straciłam przytomność...

Skoro nareszcie po długiem omdleniu otworzyłam oczy, już promienie słońca przeciskały się do pokoju.

Zbudziłam Pietra, okrywszy się resztkami podartej na mnie odzieży.

Ciąg dalszy nastąpi.

---

włowskiego nie dając natomiast wiary obciążającym a stanowczym zeznaniom prof. Paczosy. Trybunał apelacyjny, któremu przewodniczył radca p. Dobrowolski, a w skład którego w charakterze wotantów weszli pp.: Turski, Jaśkiewicz i Lewicki, po odczytaniu protokołu z poprzedniej rozprawy i wysłuchaniu wywodów dra Oberlandera i obrońcy dra Chwaliboga z Jasła, postanowił uwzględnić wniosek oskarżyciela na przesłuchanie świadków prof. Paczosy i katechety jasielskiego i odroczył w tym celu rozprawę.

**Z Husiatyna** donoszą nam o morderstwie, popełnionem dnia 22 b. m., w Bednarówce, po drugiej stronie granicy austryacko-rosyjskiej niedaleko Husiatyna:

Dnia 22 b. m. usłyszeli dwaj synowie p. Bućkiewicza, właściciela dóbr Bednarówki, strzały w lesie. Wybrali się razem konno celem przychwycenia kłusowników. Na skraju lasu zobaczyli rzeczywiście dwóch chłopów uzbrojonych w strzelby. Zanim mieli czas zbliżyć się do nich, padły dwa strzały z których jeden ugodził starszego pana Bućkiewicza w serce tak, że został na miejscu, drugi zranił młodszego w ramię. Podejrzenie pada na urlopowanego niedawno żołnierza marynarki rosyjskiej. Podejrzanego jednak władze rosyjskie nie aresztowały, bojąc się ludności.

**Biała**, *23 grudnia. (Gwiazdka na kresach)*. Z niezwykłą niecierpliwością czekała dziatwa szkoły polskiej w Białej na dzień 21 b. m. w którym dzięki zabiegom miejscowego Koła Pań T. S. L. odbyła się uroczyście „gwiazdka“, połączona z odśpiewaniem kolęd i obdarowaniem biednej młodzieży szkolnej: ubraniami, obuwiem i przyborami szkolnymi. Na uroczystość przybyło wiele osób z miejscowej inteligencyi, inspektor szkolny p. Pelikan i w. in.

Do młodzieży przemówił kierownik zakładu, zalecając dziatwie pilność i pracę, jako pewną obronę przed ubóstwem i wyraził imieniem dziatwy podziękowanie wszystkim dobrodziejom, którzy do urządzenia gwiazdki bądź datkiem, bądź pracą przyczynili się i biednym dzieciom na kresach przyszli z pomocą.

Po wygłoszeniu przez jednego z uczniów stosownego wiersza napisanego przez miejscowego nauczyciela p. Woynarowskiego, odśpiewano kilka kolęd i rozpoczęto rozdzielać podarki.

Wszystka młodzież uboga a pilna otrzymała ciepłe odzienie lub obuwie, a każde dziecko obdarzono ofiarowanemi przez kupców słodyczami. Funkcye gospodyń spełniały panie: Daszyńska, Bratrowa, Jahlowa, Wankowa i Woynarowska.

Drzewko w tym roku bardzo pięknie ozdobione i suto obwieszone przysmakami, zwracało na siebie uwagę wszystkiej dziatwy. Rychło przysmaki znalazły się w rękach rozradowanych dzieci, a uszczęśliwienie ich sprawiało ofiarodawcom prawdziwą przyjemność.

Największe uznanie należy się przewodniczącej Koła Pań T. S. L. p. Aurelii Daszyńskiej, która nie szczędziła trudów i pracy, byle jak największą ilość ubogiej dziatwy można było wesprzeć i obdarować. Mimo tegorocznych nadzwyczaj trudnych warunków w całym kraju, zdołała p. Przewodnicząca zrobić niezwykle wiele, zbierając potrzebne fundusze prawie wyłącznie z drobnych datków, bo tylko bialska rada powiatowa ofiarowała na gwiazdkę 50 koron.

Następnego dnia podobną uroczystość urządzono dla dziatwy szkoły polskiej w Leszczynach koło Białej.

**Nowy dziennik w Cieszynie** pocznie wychodzić z końcem grudnia p. n. „Dziennik cieszyński“. „Dziennik cieszyński“ będzie pismem, czyniącem zadość potrzebom umysłowym ludu wiejskiego i miejskiego, a będzie poświęcony obronie praw i interesów ludności polskiej na Śląsku. „Dziennik cieszyński“ nie będzie się łączył z żadnem ze stronnictw istniejących obecnie na Śląsku, a będzie stał na stanowisku wyłącznie narodowem. Redaktorem będzie p. Władysław Zabawski.

**Macierz szkolna Księstwa Cieszyńskiego** otrzymała od emerytowanego profesora gimnazyalnego p. Wojciecha Rypla (za pośrednictwem p. sędziego St. Skuby z Krakowa) 2000 kor. na bursę polską w Cieszynie, utrzymywaną przez Macierz. Za ten dar hojny, podyktowany obywatelską troską o pracę narodową na kresach, zarząd Macierzy składa czcigodnemu ofiarodawcy wyrazy głębokiej i gorącej podzięki zarówno od siebie, jak i od młodzieży, która dzięki tej ofierze będzie mogła korzystać z dobrodziejstwa nauki w języku ojczystym.

---

## Partya.*)

Błagałem dzisiaj Zeusa
We śnie, aż Jupiter
Spytał:
— Czego Waść żądasz?
— Nowych kilku liter!
— Na co? Wszak masz alfabet! —
Rzekł groźnie Jupiter —
— Chciałbym stworzyć partyę,
A już nie mam liter.
Na to Zeus, grzmiąc po zrębach
Helikońskich grzbietów:
— Stwórz Waść partyę bez liter
Dla analfabetów!

*El. (K. Laskowski.)*

*) Jest to dowcipna aluzya do zwyczaju nazywania partyj początkowemi literami jak n. p. P. P. S., N. D. itd.

---

# Co słychać w mieście?

Kraków, 28 grudnia.

### KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Młodzianków. — Jutro w piątek Tomasza — Pojutrze w sobotę Sabina i Anizyi.

**Czwartek.**

*Teatr miejski.* „Betleem Polskie“, jasełka w 3 akt., napisał L. Rydel, muzyka M. Świerzyńskiego.

---

**Obywatelski czyn.** Na skutek kronikarskich notatek w tutejszych dziennikach o częstem aresztowaniu małoletnich, bezdomnych włóczęgów, doniosła listownie p. Gołaszewska, właścicielka dóbr Targowisk (powiat krośnieński) radcy policyi p. Wł. Swolkienowi, że z chęcią przyjmie do swego domu kilku takich małoletnich chłopaków i odpowiednio ich zatrudni, aby w ten sposób zapobiedz ich zupełnemu wykolejeniu się. Piękny ten czyn, prawdziwie obywatelski, spotka się niewątpliwie z ogólnem uznaniem i życzyć sobie tylko należy, aby znalazł licznych naśladowców, gdyż wtedy wielu młodych chłopców wyrośnie na porządnych i uczciwych członków społeczeństwa, a nie pójdzie na marne.

**Ceny węgla w Krakowie** są znowu normalne, gdyż do wszystkich tutejszych składów, z powodu zakończenia się obstrukcyi kolejowej na kolei północnej, przyszło po kilkanaście wagonów z tym materyałem opałowym. Drobniejsi handlarze węgla, którzy nieuczciwie korzystając z biernego oporu na kolei północnej, podwyższyli ceny, już od wczoraj sprzedawali węgiel po normalnych cenach. Wobec zatem dostatecznej ilości węgla, podwyższenie cen tego materyału opałowego wcale nie grozi.

**Stow. kupców i młodzieży handlowej w Krakowie,** Wolska 14 urządza w niedzielę dnia 31 grudnia zabawę sylwestrową z tańcami. Bilety wstępu: Dla członków 1 kor. Dla nieczłonków 1 kor. 50 hal. Bilet familijny 3 kor. Stroje wizytowe.

**Eleuterya** urządza opłatek w lokalu własnem Jagiellońska l. 5 w dniu 31 b. m. na który członków zaprasza; wpisy przyjmuje do dnia 29 b. m. za opłatą 1.50 kr. skarbnik St. Kein (Armatys) Rynek 22.

**Miłośniczkom ozdobnych haftów** radzimy zwiedzić okna wystawowe w sklepie firmy Singera Komp. Tow. Akc. maszyn do szycia przy ul. Szpitalnej. Są tam przepiękne hafty; jak stuła, obraz wieczerzy Pańskiej, piękna serweta na gazie haftem weneckim wykonana, a przedewszystkiem szczególną uwagę zwracają dwie lalki panna i krakowianka, ostatnia w bogato ubranym stroju narodowym. Jest tam i oryginalne drzewko, gdyż zamiast łakoci ubrane jest częściami maszynowemi, jedwabiami i t. d. Nadmieniamy przy tem, że lalki z gustownymi fryzurami pochodzą z kliniki i perukarni z ul. Wolskiej, ubrania zaś wykonała nauczycielka haftu Singera Komp.

**Wilia w „Sokole“ podgórskim**, odbyła się 21 b. m. przy udziale 70 druhów. Ożywiona i serdeczna pogadanka o sprawach sokolich i ostatnich wypadkach w Królestwie, przeciągnęła późno w noc biesiadę, podczas której śpiewał także chór sokoli kolędy i pieśni patryotyczne. Po wieczerzy zebrano z inicyatywy związku sokolego kilkanaście koron na głodnych Warszawian.

W dzień św. Sylwestra 31 b. m. urządza wydział „Sokoła“ podgórskiego o wpół do ósmej wspólną wieczornicę, po której amatorzy odegrają wesołą operetkę „Adam i Ewa“. Zarówno podczas wieczornicy, jak i tomboli, przygrywać będzie sympatyczna orkiestra p. Czyżowskiego.

**O pobicie komisarzy policyjnych.** W sobotę dnia 30 bm. odbędzie się w tutejszym sądzie krajowym karnym przed zwykłym trybunałem orzekającym rozprawa przeciw robotnikowi Ferdynandowi Zembatemu i wspólnikom, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego i znane pobicie komisarzy policyjnych pp. dra Tomasika, dra Stycznia i Sokołowskiego podczas demonstracyi socyalistycznej w dniu 5 listopada br.

**Wybryki żołnierskie.** Żołnierz z oddziału szpitalnego „wszedł podpity do sklepu p. Matusika w Podgórzu i zwymyślawszy tam wszystkich, poszedł przez most podgórski ku Kazimierzowi. Tu rozbił ręką przy ul. Mostowej szybę wystawową u zegarmistrza Bertrama, tak, że zegarki wypadły na ziemię. Powstało zamięszanie na ulicy, w czasie którego jakiś żydek wyciągnął żołnierzowi bagnet i uciekł niespostrzeżony ze zdobyczą. Dopiero na drugi dzień po otrzeźwieniu, zaczął żołnierz poszukiwać swego bagnetu, naturalnie napróżno. Sprawą zajęła się władza wojskowa.

Michał Ujszczarz, rymarz z Ludwinowa, wstąpił na herbatę do kawiarni Skwarczyńskiej na Kazimierzu. „Przy tymsamym stole siedziało trzech żołnierzy, a jak się później okazało, jeden z nich Józef Szewczyk, szeregowiec 13 pułku, skradł Ujszczarzowi pugilares z kwotą 110 Koron i kolczyki złote, wartości stu koron. Śledztwo prowadzi wojskowość.

**Z Kazimierza.** W sobotę przedświąteczną weszli Feliks Lenart i Jan Lewacki do podrzędnej kawiarni na Kazimierzu przy ul Mostowej. Tam siedział dobrze podchmielony murarz Józef Pamuła, znany z gorącej krwi

i animuszu i bez powodu począł przybyłych „nabierać“ i przezywać. Zaczepieni wyszli z kawiarni, aby uniknąć awantury, ale Pamuła poszedł za nimi, a wkońcu Lenarta pchnął nożem w plecy, zadając mu ciężką ranę. Lenarta opatrzyło pogotowie ratunkowe, a Pamułę umieszczono w aresztach podgórskiej ekspozytury policyi. Trzeba dodać, że przyjaciele Pamuły nie zapomnieli i o Lewackim, którego napadli w jakimś zaułku i obili, tak, że Lewacki leży obłożnie chory.

**Jasełka** przedstawiane w czasie świąt przez młodzież szkolną, w lokalu „Przyjaźni“ (ul. Tomasza l. 37). miały wielkie powodzenie, a licznie zebrana publiczność oklaskiwała gorąco młodych amatorów. Dalsze przedstawienia pięknych „Jasełek“ z których dochód przeznaczony na ubogich uczniów, odbędą się dziś we czwartek 28 b. m., w sobotę 31 b. m. i niedzielę 31 b. m. zawsze o 6 wieczorem.

**Robotnicy powracający z Prus** są przedmiotem sumiennej obserwacyi pp. złodziei, którzy pilnie rewidują im kieszenie. Policya i żandarmerya na większych dworcach, w Oświęcimiu, Krakowie i Płaszowie, prawie codzień aresztuje jakiegoś rzezimieszka.

Przed kilku dniami okradziono w Płaszowie Aleksego Sojkę. Aresztowano też tam niebezpiecznego kieszonkowego złodzieja, Marcelego Kozła, który odstawiony do aresztów sądu powiatowego podgórskiego, uciekł, no i będzie dalej operował po kieszeniach biednych naszych chłopów. Dodać warto, że takie ucieczki z podgórskich aresztów sądowych zdarzają się dość często.

**Rodzina** poszukuje 32-let. Sylw. Droździaka, ukończonego teologa i filozofa, zamieszkałego przy matce w jednej wsi pod Nowym Sączem. Droździak cierpi na manię wielkości i w przekonaniu, że należy do książęcej rodziny Wittelsbachów, nosił się z zamiarem wyjechania do Bawaryi, celem stwierdzenia swej genealogii. Rzeczywiście z końcem października znikł z domu, a wszelki ślad za nim zaginął. Prawdopodobnem jest, że Droźniak błąka się po Galicyi, więc podajemy jego rysopis. Jest wzrostu niskiego, włosy ma ciemne, broda i wąs rudawe, na szyi z prawej strony niedogojona blizna; ma krótki wzrok, a ubrany jest w ciemną zarzutkę, jasną marynarkę, spodnie zielonawe, czapkę filcową. Ktoby coś o biedaku wiedział, zechce powiadomić policyę lub żandarmeryę, celem umieszczenia go pod opieką lekarską.

**W gimnazyum podgórskiem** skradziono uczniowi VI. klasy Izydorowi Herzogowi, płaszcz gimnazyalny, nowy, wartości 60 koron.

**Zapalony gracz.** Mojżesz Raber z Podgórza doniósł miejscowej ekspozyturze policyi, że jego 19 letni syn Izak, tak gra namiętnie w karty, że nietylko przegrywa swe pieniądze ale zapożycza się na wszystkie strony, a nawet ojcu sprzedaje garderobę.“ Ajent policyjny p. Ziffer wyśledził i przyaresztował towarzyszy gry, którzy ogrywali chłopca. Są to: Leib Engelstein, agent handlowy, Jakób Kohn, koszykarz oraz Jonas Holzer, w którego szynku odbywała się gra.

**Włamanie.** W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia włamał się do sklepu p. Cholewińskiego przy ul. Batorego l. 12, niejaki Michał Zatorski i skradł stamtąd różnych towarów za przeszło 100 kor. Wczoraj wyśledził sprawcę inspektor policyjny p. Bron. Karcz i zaraz go aresztował. Przy włamywaczu znaleziono dłuto, za pomocą którego sprawca dostał się do sklepu.

**Małoletni przestępcy.** Czternastoletni Paweł K. przyjęty przez trafikanta izraelitę przy ul. Mostowej do sprzedawania tytoniu przez sobotę, zabrał tytoniu i papierosów na przeszło 10 koron. Trafikant nie poniósł szkody, bo tytoń znaleziono w sieni. Sprawę oddano do sądu.

W Podgórzu aresztowano 15 letniego Samuela Goldstoffa, sprytnego i niebezpiecznego złodzieja, operującego po dworcach kolejowych i pociągach. Znaleziono przy nim zegarek srebrny i kilka złotych pierścionków.

**Napady.** Droga z Podgórza do Wieliczki, między Płaszowem a Bierzanowem, jest bardzo niebezpieczna i ciągle słyszymy o napadach i rozbojach, popełnianych na przechodzących. Przed kilku dniami wracał tamtęty 17-letni robotnik z Podgórza, a z obawy przed napadem zboczył z drogi i szedł koło toru kolejowego. Tutaj nagle wyskoczył z za drzewa, jakiś mężczyzna, rzucił się na chłopca, powalił go na ziemię i zaczął rewidować kieszenie ofiary. Spłoszyli go jednak nadchodzący ludzie, tak że nie miał czasu zabrać chłopcu pieniędzy. Za napastnikiem wdrożyła dochodzenia żandarmerya.

W nocy znowu z wtorku na środę, koło 3-ej godziny, napadli przy moście podgórskiem pijani żołnierze 12 pułku dragonów na Stanisława Barana, 29 letniego kominiarza i szablami skaleczyli w głowę i lewe ramię. Nieprzytomnego z powodu utraty krwi Barana, opatrzyło zawezwane pogotowie ratunkowe i odwiozło go do szpitala chirurgicznego.

Józef Kościelniak, murarz, idący z żoną przez ul. Mostową, napadnięty został wczorajszej nocy przez nieznanych awanturników i ciężko zraniony w głowę.

**Zamiast wieńca** na trumnę śp. Ludwiki Senowskiej złożyli artyści teatru lwowskiego kwotę 222 kor. jako składkę na osierocone dzieci zmarłej. Za piękny ten czyn należy się ofiarodawcom publiczne uznanie.

**Nagła śmierć.** W niedzielę popołudniu zmarł na udar sercowy służący zakładu anatomii patalogicznej, Jakób Długosz, znany popularnie wśród medyków, pod imieniem „Jakóba“. Spełniał on około 30 lat obowiązki w zakładzie prof. Browicza, a znał się na anatomii nie gorzej od początkujących medyków, którym niejednokrotnie udzielał swych światłych wskazówek. Lubiony przez młodzież akademicką i profesorów, pozostawił po sobie miłą pamięć. Pogrzeb przy tłumnym udziale publiczności odbył się we wtorek popołudniu.

——o——

**Tuczenie ptactwa domowego.** Do tuczenia najlepsze są kury z gatunku Dotkingi, Kochinchiny, Brown, krzyżowane Brown z Dotkingami, Crev-Coeur, La Flèche i Hondan. U młodych kur, wziętych do tuczenia, większa część ich żywności obraca się na wykształcenie mięsa, a tylko w pewnej części na tłuszcz i wtedy to tworzy się delikatnie tłuszczem porosłe mięso, tak bardzo przez smakoszów cenione, a najwięcej zdarzające się między Dotkingów. U starszych kur utuczenie uwydatnia się w pewnych miejscach i tak: na piersiach, żołądku i karku; tłuszcz wówczas przebija się przez skórę żółto lub białawo.

Obecnie tuczenie drobiu zapomocą napychania im jedzenia w gardziel, w postępowych gospodarstwach zupełnie prawie jest zaniechane. Zaczęliśmy w tem naśladować Francuzów, którzy karmiąc drób, zostawiają im zupełną swobodę jedzenia, a tylko przestrzegają, aby w jednej przegrodzie nie mieściło się więcej niż 10—12 sztuk, i to takich, które w gromadzie z sobą przestawały. Za pożywienie służyć im może owsiana, gryczana lub jęczmienna mąka, rozrobiona mlekiem z dodaniem niewielkiej ilości tłuszczu; 2 razy dziennie powinno się drobiu pożywienie podawać w takiej ilości, jaką tylko same zechcą zjeść. Za każdym razem pożywienie musi być świeżo przyrządzone i po każdym woda do picia na świeżą zmieniona. W takich warunkach tuczenie trwa 15—20 dni.

Kapłonie nie kogutów i pulardowanie kur należy do barbarzyńskich zwyczajów, które pominąwszy wiele strat, wynikających z tej operacyi, całkiem pomyślnych rezultatów nie wydają, jak to bardzo starannie robione próby wielokrotnie okazały, gdyż dużo bardzo ptactwa przez to się marnuje. Młode dobrze utuczone kury najzupełniej gatunki te zastępują, a rasy wyżej wymienione zupełnie się się do tej operacyi nie nadają.

Przy oddzielaniu drobiu do tuczenia nie należy nigdy do jednego kojca wsadzać ptactwa rozmaitego rodzaju, gdyż głosem drażnią się wzajemnie.

Kury indyjskie, zwane perliczkami, mają mięso doskonałe, bez porównania delikatniejsze od mięsa indyczki, a wiele osób przekłada je nad mięso bażantów. U nas gatunek ten nie bardzo jest rozpowszechniony, albowiem mało są plenne, trudne do hodowania, a przytem nieprzyjemnie krzykliwe.

Wielka żarłoczność indyków ułatwia prędkie ich utuczenie, zwłaszcza przy ograniczeniu im swobody ruchów i stawianiu w wielkiej obfitości pożywienia. Najpiękniej się tuczą i dają smaczne soczyste oraz bardzo tłuste mięso indyki karmione kukurydzą, która wpierw w wodzie napęcznieć powinna. U nas jednak uprawianie kukurydzy należy do rzadkości, po większej części indyki tuczą się w taki sposób jak kury. Dając pożywienie w obfitości 3 razy dziennie, można indyka utuczyć w ciągu 24 dni.



# Telegramy „Nowin“.

## Koniec strejku w Petersburgu.

**Petersburg.** Doniesienie pet. aj. tel. 15.000 robotników powróciło do pracy. Strejkuje jeszcze 48.000 robotników.

**Petersburg.** Doniesienie Pet. aj. tel. Gazety znowu wyszły. **Większa część robotników fabrycznych jeszcze strejkuje.** W dzielnicach **robotniczych zachodzą częste wypadki mordowania policyantów.** Przychodzi także do małych starć z kozakami. Na niektórych kolejach jak n. p. na linii bałtyckiej ruch nie jest jeszcze w zupełności podjęty. Słychać, że na kolei warszawskiej, **na granicy przedsiębrane są usiłowania wstrzymania ruchu.**

## Aresztowani naczelnicy.

**Petersburg. Doniesienie pet. aj. tel. Ubiegłej nocy aresztowano cały sztab jeneralny „uzbrojonej kohorty petersburskiej“, złożony z 49 osób wraz z naczelnikiem sztabu, inżynierem Schuhmanem.**

## Wybory do dumy.

**Petersburg.** Petersburska ajencya telegraficzna donosi:

Ukaz carski przyznaje prawo wyboru do dumy państwowej:

1) Właścicielom nieruchomości, które podlegają opodatkowaniu, jeżeli przynajmniej rok są właścicielami.

2) Właścicielom przedsiębiorstw przemysłowych, podlegających opodatkowaniu.

3) Osobom, płacącym podatek od pomieszkań.

4) Osobom, płacącym podatki przemysłowe.

5) Osobom, posiadającym własne mieszkanie, zapisane na ich nazwisko.

6) Osobom, pobierającym płacę od państwa, ziemstw, gminy lub przedsiębiorstw kolejowych. (Osoby te mają też prawo udziału w naradach miejskich wyborców).

Robotnicy fabryk zatrudniających co najmiej 50 robotników mają prawo wyboru pełnomocnika do zgromadzeń wyborczych. Robotnicy fabryk zatrudniających 50—1000 robotników wysyłają jednego pełnomocnika, robotnicy fabryk, zatrudniających ponad 1000 robotników wybierają jednego pełnomocnika na każdy 1000 robotników. Właściwi wyborcy wybierani są przez pełnomocników.

Pierwsze posiedzenie Dumy może być otwartem **jeżeli senat ogłosi listę** zawierającą co najmniej połowę ogólnej liczby członków Dumy (*A więc senat może nie uznać wybranych posłów* !!!).

Car zarządził przyspieszenie wyborów i polecił ministrowi spraw wewnętrznych wydanie zarządzeń celem najrychlejszego zebrania się Dumy, w którym to celu ma minister wydać osobne instrukcye.

## Rewolucya w Moskwie.

**Petersburg.** **Położenie w Moskwie jest bardzo groźne.** Pod przewodnictwem Wittego, którego pozycya jest znowu bardzo silną, odbyła się rada ministeryalna. Postanowiono na niej **zastosować najostrzejsze środki**, celem utrzymania spokoju. W. ks. Mikołaj Mikołajewicz otrzymał specyalne instrukcye na wypadek przeniesienia się ruchu z Moskwy do Petersburga.

**Londyn.** Do „Timesa" donoszą z Petersburga (godz. 11·30 minut w nocy z poniedziałku na wtorek)! Ostatnie wiadomości z Moskwy potwierdzają, że sytuacya się nie zmieniła. Rewolucyoniści nie czynią postępów, ale też nie są osłabieni. Wiadomość, jakoby **15.000 osób było zabitych i rannych**, pochodzi od admirała Dubasowa, który ją przesłał telegraficznie z Moskwy w poniedziałek. Z wtorku brak wiadomości, gdyż wszystkie druty są przerwane.

### Wtorek i środa w Moskwie.

**Berlin.** Do „Tageblatu" donoszą z Moskwy: Dzień wtorkowy minął również krwawo. Walki koncentrowały się koło barykad. Patrole wojskowe strzelały zupełnie bez potrzeby do bezbronnych. Wojsko postępuje ze straszną surowością. Odznacza się w tem pułk rostowski, który niedawno sam się zbuntował. **Liczbę ofiar obliczają na 15.000.** Na barykadach walczą całe masy kobiet. Rewolucyoniści przestają już stawiać barykady i chwycili się innej taktyki: z za węgłów domów, z okien i rozmaitych kryjówek strzelają z nienacka na wojsko. Każdy dom, z którego padnie strzał, **natychmiast bombarduje artylerya.**

**Moskwa.** (Środa, godz. 3 po poł.). Doniesienie pet. aj. tel.: Wygląd miasta ma charakter stanu oblężenia. Wczoraj wieczorem patrole rewidowały przechodniów. Osoby stawiające opór strzelano. O godz. 9 wieczorem w domach było ciemno. — Strzelanina trwała bez przerwy po północy. Grabież w sklepach przybiera wielkie rozmiary, szczególnie w magazynach odzieży i mleczarniach, gdzie grabieży ulega wszystko.

Dzisiaj strzelanina rozpoczęła się wcześnie rano w okolicy dworca mikołajewskiego. Trzy oddziały uzbrojonych rewolucyonistów wyruszyły w trzech kierunkach. — Pierwszy oddział uzbrojony w strzelby i inną broń, maszeruje wzdłuż kolei kazańskiej, na przestrzeni między Moskwą a Perowem. Straż przednia tego oddziału usiłowała zawładnąć dworcem mikołajewskim. Połączenie między Moskwą a Perowem utrzymane jest za pomocą specyalnych pociągów. Drugi oddział rewolucyonistów, uzbrojony w rewolwery, liczący około 1000 mężczyzn i kobiet, operował w ulicy Sadowaja i na sąsiednich bulwarach. W tej stronie wszędzie urządzano barykady.

Rewolucyoniści, zjawiający się w małych oddziałach, atakują wojsko. Szczególnem męstwem, a niekiedy nawet srogością odznaczają się kobiety. Trzeci oddział, najsilniejszy, operuje w okolicy dworca Brzeskiego, od ulicy Sadowaja aż do ulicy Strasnyj. Tutaj walki są częstsze. W innym punkcie miasta zabarykadował się oddział rewolucyonistów w szkole Komisarewa. Gmach szkoły **ostrzeliwano z armat** i silnie uszkodzono. Również inny gmach ostrzeliwano z armat. Wielu przechodniów zabito i raniono.

**Petersburg.** „Słowo" donosi, że w kołach rządowych sądzą, iż za dwa lub trzy dni spokój w Moskwie będzie przywrócony. Wczoraj przybyły do Moskwy nowe oddziały wojska z artyleryą. Ogień działowy wyrządził w mieście wielkie spustoszenia. Wczoraj wieczorem rozpoczęto ostrzeliwać drukarnię Usznera, w której rewolucyoniści więżą urzędników policyjnych i inne osoby. O godzinie 11 wieczorem ostrzeliwanie jeszcze trwało.

### Ofiary.

**Paryż.** Z Moskwy donoszą, że liczba zabitych wynosi conajmniej **8000**, rannych conajmniej **10.000.**

**Magdeburg.** Do „Magdeb. Ztg." donoszą z Moskwy: Trudno dzisiaj obliczyć liczbę ofiar, oceniają ją różnie od **8000 do 20.000** ludzi. Rewolucyoniści **zapowladają terror i grożą bombami**, masowymi mordami, oraz skrytobójczymi morderstwami oficerów i urzędników.

### Zaburzenia w południowej Rosyi.

**Petersburg.** (Pet. aj. tel.) W Charkowie rozpoczął się dnia 25 b. m. powszechny strejk. Na fabrykę Elfreicha, w której zamknęli się robotnicy **dała artylerya dwie salwy,** które zniszczyły mury budynku. Z fabryki lokomotyw przybyli robotnicy z pomocą swoim towarzyszom i **rzucili dwie bomby.** Także koło dworca i w śródmieściu przyszło do starcia. Według urzędowego doniesienia **zginęło 9 osób, przeszło 200 odniosło rany.** 138 osób aresztowano. Noc przeszła spokojnie. Także **w Odessie wybuchł powszechny strejk.**

### Francya wysyła statek wojenny do portów bałtyckich.

**Brest.** Krążownik „Cassini" wczoraj po południu wyjechał na morze. Komendant otrzymał rozkaz zapieczętowany, który ma otworzyć dopiero w odległości 20 mil od wybrzeża. Pierwsza stacya, do której krążownik zawinie, jest Kopenhaga.

**Paryż.** Krążownik „Cassini" otrzymał poufną misyę. Pogłoska jest że okręt ten ma zabrać na pokład rodzinę carską, na wypadek gdyby rewolucya ogarnęła także Petersburg.

### Sytuacya w Libawie.

**Królewiec.** Przez Eydkuny nadeszły tu **wiadomości,** że 23 b. m. w Libawie panował spokój, jednakowoż położenie jest nader poważne. Z powodu wznowionego strejku pocztowego, telegraficznego i kolejowego, miasto jest zupełnie odcięte, w okolicy zupełna anarchia. Cała równina koło Libawy objęta powstaniem. Spodziewają się, że w samej Libawie nie przyjdzie do niepokojów.

### Spokój w Rydze.

**Gdańsk.** Według doniesienia okrętu „Wolga", wysłanego do Rygi celem przewiezienia niemieckich poddanych, w porcie ryskim panuje spokój. — Dla utrzymania porządku znajduje się w porcie ryskim rosyjski krążownik „Avrek".

### Szwindel rządowy.

**Petersburg.** „Nowoje Wremia" donosi, że budżet państwowy na r. 1906 wykazuje w ordynaryum plus 10 milionów rubli. Na wydatki spowodowane wojną wstawiono do extra ordinarium przeszło 390 milionów rubli.

### Parada gwardyi.

**Petersburg.** Doniesienie pet. aj. tel. W Carskiem Siole odbyła się wczoraj popołudniu **parada** fińskiego pułku gwardyi. Car dziękował oficerom i żołnierzom za stuletnią prawie służbę i wyraził przekonanie, że pułk zostanie także wiernym swemu szefowi, t. j. następcy tronu.

## Z Królestwa Polskiego.

## Strejk kolejowy w Królestwie.

**Wrocław.** Do „Bresl. Ztg." donoszą: Strejk kolejowy w Królestwie Polskiem ma się znowu rozszerzyć. Od jutra **rozpocznie się on na kolei warszawsko-wiedeńskiej i łódzko-kaliskiej.**

## Sytuacya w Warszawie.

**Berlin.** Biuro Wolffa donosi z Warszawy pod datą wczorajszą. Komunikacya kolejowa dotychczas **nie uległa** przerwie. Zarządzenie władz ogranicza zgromadzenia. Noszenie polskich odznak zostało zakazanem (!!) zakazano również śpiewania pieśni socyalistycznych, powstańczych i polsko-narodowych.

### Wybuch dynamitu.

**Warszawa.** W domu przy ulicy Muranowskiej nastąpiła wczoraj w nocy z niewiadomego powodu eksplozya materyałów wybuchowych, dynamitu czy pyroksyliny. Dom został zniszczony, z ludzi nikt nie poniósł szwanku, a mieszkającą w domu rodzinę żydowską wydobyto żywą z pod gruzów.

**Berlin.** Wedle doniesień poczty z Łodzi, postanowili tamtejsi urzędnicy telegraficzni powrócić do pracy. W mieście panuje spokój.

---

## RÓŻNE TELEGRAMY.

## Powszechne głosowanie.

**Wiedeń.** (Tel. „Nowin"). Ostatni pobyt namiestnika hr. Potockiego w Wiedniu, miał na celu porozumienie z rządem względem przygotowania referatu i projektu o p o d z i a l e G a l i c y i n a o k r ę g i w y b o r c z e. Również Wydział krajowy i Koło polskie zajmują się tą sprawą. Postanowiono, że zaraz w pierwszych dniach stycznia rozpoczną się urzędowe rokowania w minist. spraw wewn. z parlamentarną komisyą Koła polskiego, równolegle z informacyami, które rząd od namiestnictwa i od Wydziału krajowego otrzyma. Niektóre mniejsze frakcye niemieckie parlamentu już swoje propozycye wygotowały. R. państwa zostanie zwołana w końcu stycznia, a ustawę o powszechnem głosowaniu wniesie rząd koło 15 lutego. Prawdopodobnie nastąpi równocześnie zwrot w sprawach węgierskich.

### Wykupno kolei północnej.

**Wiedeń.** Według przygotowanego układu otrzymają akcyonaryusze kolei północnej za akcyę 5.780 koron, co odpowiada dzisiejszemu kursowi. Kolej północna będzie jednak istnieć dalej jako towarzystwo, będące właścicielem kopalni węgli, aż z biegiem lat następnie i kopalnie wykupione zostaną.

### Watykan przeciw polityce rządu francuskiego.

**Paryż.** Tutejsze dzienniki klerykalne ogłaszają ustępy z białej księgi Watykanu, która ma się wkrótce ukazać. Księga ta obejmuje 300 stronnic i poprzedzona jest wstępem. Zajmuje się ona kwestyą stosunku Watykanu do Francyi, przyczem ogłasza wiele dyplomatycznych dokumentów.

Między innymi ogłasza list Piusa X. do prezydenta Loubeta, w którym papież zwraca uwagę, że dążność do rozdziału Kościoła od państwa, nie zmierza jedynie do rozdziału, lecz także do wykorzenienia chrześcijaństwa z Francyi. Księga w sposób stanowczy zbija zarzuty, jakoby Stolica Apostolska zwalczała Francyę. W końcu oświadcza Watykan, że jakkolwiek na podstawie międzynarodowych układów Francya ma powierzoną opiekę nad katolikami Wschodu, to jednak decyzya w sprawie tej opieki powinna należeć do Watykanu.

### Rozdział Kościoła i państwa.

**Paryż.** Jak słychać, pięciu kardynałów francuskich zbierze się we wtorek w Paryżu, celem obrad nad sytuacyą, stworzoną przez ustawę o rozdziale Kościoła od państwa. Sprawą tą ma się także wkrótce zająć zwołane do Paryża pełne zgromadzenie francuskiego episkopatu.

### Anarchistyczny zamach w Hiszpanii.

**Barcelona.** Sprawca zamachu na kardynała Casanossę Jose Salas Comes w chwili uwięzienia zażył truciznę i wkrótce skonał.

### Trzęsienie ziemi.

**Insbruk.** W Monte Fontale dało się uczuć kilka sekund trwające trzęsienie ziemi, w poniedziałek o godzinie 6·15 wieczorem i we wtorek o godz. 1·30 nad ranem.

—o—

**Sofia.** Liga dobroczynności bardzo gorliwie zbiera składki na oswobodzenie Macedończyków. Ogłasza ona manifest wzywający Bułgarów do dobrowolnego opodatkowania się w celu poparcia wyswobodzenia Macedonii.

**Londyn.** „Daily Telegraph" wylicza miasta mandżurskie, które na podstawie traktatu japońsko-chińskiego będą otwarte dla handlu międzynarodowego. Wśród miast tych znajdują się także Laojan, Tielin, Charbin, Mandżurya, Zizikar i wiele innych.

---

# Z ostatniej chwili.

**„Betleem polskie"** jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla z muzyką M. Świerzyńskiego. Przedstawione wielokrotnie na scenie teatru ludowego, jasełka Rydla znalazły dopiero w teatrze miejskim należytą oprawę sceniczną i sukces wielki. Przedstawienia, wymagające ogromnego aparatu scenicznego, odpowiedziało najdaldj idącym wymaganiom. Kostyumy, dekoracye były wspaniałe, reżyserya znakomita. Repertuar pozyskał utwór, który nie rychło zejdzie ze sceny.

**Zmarli.** Jan B r y l, zasłużony profesor gimnazyum św. Anny zmarł wczoraj przedpołudniem. Zmarły pozostawił po sobie kilka monografij z zakresu historyi zabytków sztuki.

Marya J a n i g o w a, wdowa po kupcu, w 55 r. życia, zmarła w Krakowie.

Irena z Wolskich S i e d l e c k a, żona profesora uniwersytetu Jagiellońskiego w 22 roku życia umarła w Krakowie.

---

# Różne wiadomości.

### Małżeństwo arcyks. Ferdynanda Karola.

Z Wiednia donoszą: Przed dwoma laty głośną była sprawa zamierzonego przez arcyks. Ferdynanda Karola małżeństwa z panną, pochodzącą z wiedeńskiej mieszczańskiej rodziny. Obecnie sprawa ta weszła w nowe, prawdopodobnie rozstrzygające stadyum. Jak wiadomo afera owa skończyła się wówczas tem, iż mówiono, jakoby arcyksiążę porzucił myśl tego związku. Parła do tego związku w pierwszej linii rodzina arcyksięcia, w szczególności jego macocha arcyksiężna Marya Teresa i jego brat arcyksiążę Otto. Również cesarz nie odnosił się sympatycznie do tych zamiarów arcyksięcia Ferdynanda Karola. Tymczasem, jak się pokazuje, arcyksiążę nie porzucił swych zamiarów. Przez pewien czas były wprawdzie stosunki między arcyksięciem a ową panną zerwane. Później jednak, a mianowicie w lecie, kiedy arcyksiążę bawił w Reichenhall, spotkał on się z nią znowu i nawiązał dawny stosunek. Coraz głośniej też mówią na dworze o tem, że arcyksiążę zamierza swój pierwszy zamiar, zrzeczenia się tytułów i stanowiska wykonać i przybrawszy tytuł barona von Rottenstein młodą ową pannę do ołtarza poprowadzić. Na razie — jak długo trwa choroba brata, arcyksięcia Ottona, — niechce arcyksiążę uczynić ostatecznego kroku, później jednak zamierza zwrócić się do cesarza i swą wolę przeprowadzić. Arcyksiążę Ferdynand Karol jest już od dłuższego czasu na urlopie i nie pełni służby wojskowej.

**Jaki wpływ alkohol wywiera na zwierzęta?** Uczony profesor francuski Grehaut, poczynił zajmujące doświadczenia z psami; do doświadczeń nie używał jednak psów wygłodzonych, lecz przeciwnie odkarmionych należycie, gdyż inaczej alkohol wywierał wpływ tylko częściowo. Nie można dać zwierzęciu czystego alkoholu, bo zginęłoby natychmiast śmiercią nagłą — oświadcza profesor — dlatego też dajemy mu roztwór wodny z 10 proc. alkoholu (wódka, jaką piją ludzie zawiera najmniej 30 do 40 proc. alkoholu).

Psa kładę na deskę na grzbiecie i przywiązuję go silnie za cztery łapy. Między szczęki wkłada mu się kawał grubego drzewa, które pies gryzie z wściekłością; następnie przez rurkę długości 50 centymetrów wprowadza mu się do żołądka 340 kubicznych centymetrów wspomnianego płynu. Operacya ta trwa zaledwo 4 minuty i nie sprawia psu żadnych bólów. Pies wstaje, macha ogonem wesoło, jakby zjadł porządny kawał mięsa, następnie zeskakuje ze stołu, aby rozpocząć harce po pokoju. To jest pierwsze stadyum — objaśnia profesor podczas wykładu — zupełnie tak samo, jak u człowieka; pies posiada jeszcze wszystkie zmysły, jest tylko trochę podochocony.

W godzinę później zmienia się obraz gwałtownie! Pies zwiesza głowę i wlecze się wolno przy ścianie, jakby się wstydził swego stanu, a profesor zauważył sucho: „To jest drugie stadyum".

Pies wlókł się jeszcze wolniej, więc profesor kazał go wyprowadzić do ogrodu. — Świeże powietrze zdawało się wywierać na niego wpływ zbawienny, gdyż starał się biegać; co prawda bez wielkiego powodzenia, bo tylne łapy wydawały się za słabe do uniesienia ciężaru ciała, a profesor rzekł z miną znawcy: „Pies nie może przyjść do siebie, będziemy mieli zaraz trzecie stadyum".

I istotnie nie upłynął kwadrans, a pies leżał już na grzbiecie i machał w powietrzu nogami, poczem służący wprowadził go w czwarte stadyum, mianowicie zaniósł go do budy, wysłanej słomą, aby się wyspał. Gdy się pies obudził, zapomniał widocznie o swojej przygodzie, był bowiem wesoły i inteligentny jak przed operacyą.

Doświadczenie z królikami nie jest tak bardzo zajmujące, gdyż te nie próbują nawet chodzić, lecz po przyjęciu alkoholu padają natychmiast i zasypiają.

Kangur natomiast jest bardzo niebezpiecznym, gdy sobie „podpije".

Profesor Grehaut robi też częste doświadczenia ze złotemi rybkami. W tym wypadku operacya jest daleko prostszą: do wody, w której rybki pływają, wlewa się trochę alkoholu. Następstwa są prawie takie same jak u psa. Ryby są najpierw podochocone, pływają szybko w pociesznych łamańcach, dopóki nie nastanie trzecie i czwarte stadyum, w którem ryba „pijana aż do utraty zmysłów", kładzie się na bok, i w końcu opada na dno basenu. Wtedy wyjmują ją z wody, zaprawionej alkoholem, boby inaczej zginęła. W pół godziny potem przychodzi ryba w świeżej wodzie zupełnie do siebie. Jak widzimy z powyższych doświadczeń, wpływ alkoholu na organizm zwierzęcy jest straszny, podobnie jak na organizm ludzki.

---

NADESŁANE.



**Prosimy odnowić prenumeratę.**

# Wartościowe podarki na Gwiazdkę!

Najtaniej poleca: **zegarki, zegary, budziki,** oraz eleganckie i wartościowe **pierścionki, łańcuszki, broszki, kolczyki** i wszelkie inne **wyroby złote i srebrne** urzędownie stemplowane

## Emil Goldwasser w Krakowie ul. Grodzka 58.

Mam na składzie: łyżki, łyżeczki, cukiernice, kosze i inne wyroby z chińskiego srebra. 456



**Bogato ilustrowane polskie cenniki wysyła na żądanie darmo.**

---

Za nadesłaniem przekazem kwoty

315a **2 Kor. 40 hal.**

## Księgarnia katolicka Dr. Wł. Miłkowskiego

**w Krakowie 6. św. Jana (Hotel Saski)**

wysyła odwrotną pocztą franco

## Najmniejszą książeczkę do Modlitwy

**7/5 centym. p. t.**

**Książeczka miniaturowa przez O. S. B. Tow. Jez.**

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa, treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju przeznaczone dla inteligencyi. Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkowych od K 5·50 aż do K. 11·50 — Porto 40 h.

Tamże wyszedł: Najtańszy Przewodnik po Krakowie. Cena 20 hal.

---

Proszę żądać darmo i opłatnie mój bogato ilustr. cennik, zawierający 1000 rysunków dobrych i tanich zegarków przedmiotów złotych i srebrnych

**HANNS KONRAD**

PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW

**w BRÜX Nr. 1205 (Czechy).**

[illegible] 429

---

## 5 K. i więcej zarobku dziennie.

**Stowarzyszenie robotnicze wyrobu pończoch maszynowych** poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 212

**Thos H. Whittick & Co., Prag, Petersplatz 7—283.**

---

## Największy zakład pogrzebowy

# JANA WOLNEGO

**Główny skład i fabryka trumien**

**przy ul. św. Tomasza l. 4.**

(tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. **331.**

**Filia ulica Kopernika l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i [illegible] twia sam wszystkie formalności. **Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.**

Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany.

Posiada własne **KATAKOMBY**, odstępuje miejsce pojedyncze na wieczne czasy lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszym miesięcznym. 2

---

## Niemetz i Ska

**w Krakowie ul. Szewska l. 2**

372 poleca

# ŁYŻWY

wszelkich systemów po cenach niskich. Przyjmuje się ostrzenie i czyszczenie łyżew.

---

## Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny PRZEZ TRYEST.

Jazda **przez Tryest** do Nowego Jorku i wszystkich miejscowości Północnej Ameryki

w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach

Zjednoczone, austryackie akcyjne Towarz.

## Żeglugi parowej w Tryeście „Austro Americana".

Jako jedyne austryackie Towarzystwo żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia 1904 l. 21903 upoważnione zostało do tworzenia ajencyj i zastępstw, ustanowiło

**Jeneralną Ajencyę dla Galicyi i Bukowiny**

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Ajencyj.

Wszelkich wyjaśnień udzielają oraz **sprzedaż kart okrętowych** załatwiają w **Jeneralnej Ajencyi Goldlust i Ska w Krakowie ul. Lubicz l. 7,** oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu i Szczakowej. 433

---

## Hotel Polski

**w Krakowie, Floryańska 42** (obok Bramy Floryańskiej). 381

poleca pokoje dla przejezdnych, ze światłem, usługą opałem od 2 koron wyżej.

---

## PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska PALARNIA KAWY

**poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki**

## Kawy palonej

**najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.**

KRAKÓW Rynek gł. 44.

## M. JAWORNICKI.

---

**Wyborny miód** deserowy kuracyjny **6 kor i 6 kor. 60 hal.** za 5 klgr. franko. Miód w plastrach 1 klgr. **2 kor.** Za blaszanki zwracam 60 halerzy. **Korzeniewicz;** emeryt. nauczyciel **Iwanczany.** 415

---

## Do ulokowania:

1. Na hipotekę kilkadziesiąt tysięcy koron;
2. **Do sprzedania** 2 rentowne realności w dzielnicy IV i V;
3. **K 30 000** do ulokowania jako pożyczka budowlana.

Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Franciszka Mussila,** Karmelicka 15. 480

---

## Wysyłka czeskich instrumentów muzycznych

**tylko w doborowym gatunku!** po najtańszych cenach fabrycznych.

[illegible] wykonane po [illegible] lepszej jakości [illegible] za zaliczką lub [illegible] eksportowy [illegible] towarów muzykalnych

**Hans Konrad w Brüx Nr. 1479 (Czechy).**

Bogato ilustr. cennik [illegible]

---

## Na sezon zimowy poleca

**Rękawiczki** wełniane, trykotowe i skórkowe
**Kamasze** włóczkowe, trykotowe i sukienne
**Pończochy** wełniane, bawełniane i niciane
**Bieliznę trykotową** wełnianą i bawełnianą 405
**Szale sznelowe** i kołnierze futrzane
**Kalosze** męskie, damskie i dziecinne

**Anastazy FRONCZ, Kraków, Floryańska l. 17.**

---

## Artykuły hirurgiczne

Wata Dr. Brunsa, bandarze, gazy i wszelkie opatrunki.

**Podkłady** dla chorych porcelanowe i blaszane.

**Prześcieradła i pieluszki gumowe**

poleca taniej jak wszędzie 436

## Skład aptecz. „SANITAS", Kraków, ul. Długa 16.

---

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Z drukarni i stereotypii A. Koziańskiego w Krakowie